

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnośnym przesyłem pocztą 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, sędzią pracy, przerwaną komunikacją, abonent nie ma prawa żądać postterminowych dostaw gazety, lub swrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja administracyjna: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto ciekowe P. K. O. Poznań 204, 202. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 138

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota 26 listopada 1932 roku

Rok XII

„Uważać na Zaleskiego“

NOWY YORK. Dziennik „Christian Science Monitor” w artykule redakcyjnym, omawiając rezygnację ministra Zaleskiego, pisze m. in.: — Rzut oka na sześć ostatnich lat pozwala stwierdzić stałe sukcesy dyplomacji polskiej podczas kierowania przez ministra Zaleskiego polityką zagraniczną Polski. Minister Zaleski wycofuje się w aureoli ogólnego szacunku jego kraju, jak Cincinnatus. Prawdopodobnie powróci on znowu na widownię. Ktokolwiek interesuje się sprawami wschodniej Europy, powinien przyjąć hasło „Uważać na Zaleskiego!”

Zamach na pociąg

BERALIN. Na torze kolejowym pomiędzy Münster i Hamm znaleziono cztery paczki materiałów wybuchowych, położonych na szynach. Na odcinku tym zamknięto dostęp do toru.

Samobójstwo studenta

WILNO. Rano w pobliżu Porubanki rzucił się pod pociąg Janusz Ryskiewicz, student U. S. B. Koła lokomotywy obcięły mu obie nogi. — Przewieziono go do szpitala. Stan beznadziejny.

Kra na Wiśle

Warszawa. (Pat.) Na Wiśle pod Warszawą ukazała się kra. Z powodu niskiego poziomu wody Wisła może w roku bież. zamrznąć wcześniej niż normalnie.

Dziwne przeoczenie

KRÓLEWIEC. Prof. Stettiner drukuje w „Königsberger Allgemeine Zeitung” artykuł, poświęcony najstarszej prasie królewieckiej. Prof. Stettiner świadomie pomija fakt, że w Królewcu wychodziły przed kilku wiekami polskie czasopisma. Tak n. p. w latach 1718—1720 wychodziła w Królewcu „Pocztą Królewiecka”, nietylko najstarsze pismo polskie w Prusach, lecz wogóle najstarszy perjodyk w języku polskim.

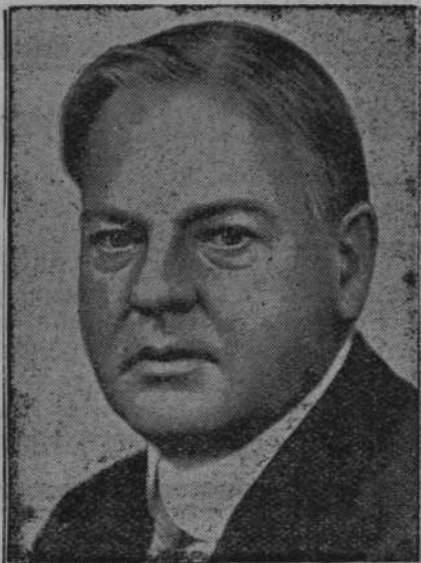
Robotnicy pod zawalonym młynem

WILNO. Zawalił się stary młyn, należący do braci Szumskich w Niedźwiedzicach, gminy Zaleskiej. Skutkiem usunięcia się ściany młyna cały dach zwałił się, grzebiąc dwóch robotników. Obu wyciągnięto z pod gruzów w stanie nieprzytomnym. Odnieśli oni ciężkie obrażenia.

Wpłaty muszą być dokonane w całości

ROZMOWA DWÓCH PREZYDENTÓW. — KONFERENCJE PRZYWÓD-CÓW PARTYJ.

WASZYNGTON. — Nowoobрани prezydent Roosevelt odbył naradę z prezydentem Hooverem. Na naradzie obecni byli prof. Mooley z uniwersytetu Columbia, występujący w charakterze doradcy nowowybranego prezydenta, oraz sekretarz skarbu Millis.



Ustępujący Prezydent St. Zjedn. Hoover

Po naradzie z Hooverem Roosevelt odbył konferencję z nowym wiceprezydentem Garnerem oraz z liderami demokratycznymi obu izb.

LONDYN. Odbyła się w Białym Domu konferencja Hoopera z liderami kongresu. W naradzie tej ze strony rządu brali udział także sekretarz stanu Stimson i sekretarz skarbu Millis. Ze strony kongresu obecnych było 13 liderów obu stronnictw. Konferencja trwała bardzo krótko, gdyż zaledwie 40 minut. O wynikach jej nie wydano dotychczas żadnego komunikatu oficjalnego. Natomiast przywódca demokratów w Izbie Reprezentantów Rainey opuszczając Białą Dom oznajmił prasie, co następuje:

„Zgodziliśmy się wszyscy, nie łącząc prezydenta co do tego, że żadna REWIZJA ANI SKRĘŚLENIE DŁUGÓW WOJENNYCH NIE SĄ MOŻLIWE I ŻE SPŁATY, PRZYPA-DAJĄCE 15 GRUDNIA R. B. MU-SZĄ BYĆ DOKONANE W PEŁNI“.



Nowo wybrany Prezydent St. Zjedn. Roosevelt.

WASZYNGTON. Biuro Reutera dowiaduje się, iż Roosevelt w czasie konferencji z Hooverem w niczem nie zaangażował się w sprawie długów. Z otoczenia Roosevelta informują, że nowowybrany prezydent zaledwie brał udział we właściwej dyskusji, zaś głos zabierali przede wszystkim Hoover i sekretarz skarbu Millis. Zalecane było ponowne powołanie do życia komisji dla konsolidacji długów, przy czym Roosevelt był za tem, iż jest rzeczą Kongresu, zająć się tą sprawą, o ile Hoover będzie przy tem obstawał. Oświadczają natomiast, iż wedle stanowiska Roosevelta całe to zagadnienie winno być rozstrzygnięte przez dotychczasowego prezydenta.

Tu obradują - a tam się biją!

Wielkie walki na Wschodzie

CHARBIN. Podczas, gdy w Genewie toczy się dyskusja nad sprawozdaniem komisji Lyttona, Japończycy kontynuują podbój północnej Mandżurji. Toczy się obecnie walka między 35.000 armją ochotników chińskich a wojskami japońskimi o tej samej mniej więcej sile. Wedle doniesień japończyków, zajęli oni po za-

artej walce Poi Chuan, odpierając ochotników chińskich.

Ze źródeł chińskich natomiast zapewnijają, że Poi Chuan mimo gwałtownego natarcia japończyków pozostaje w dalszym ciągu w rękach chińskich. Poi Chuan jest ważnym punktem strategicznym w prowincji Hei Lung Kiang.

Katastrofa parowca

MONTEVIDEO. U wybrzeży rozbił się parowiec grecki „Colondria”. Brak jest nadziei na wyratowanie statku.

Straszny napad na wóz pocztowy

Nieznani zbrodniarze zamordowali 3 osoby.

KIELCE. Onegdaj między godziną 21 a 22 na szosie za wsią Wyszmontów, pow. opatowskiego, dokonano napadu na wóz pocztowy, zdążający do stacji kolejowej Jasice. — Sprawcy zabili woźnicę, Marczyka, pocztyljona Potockiego i jadącego z nimi Herszela Kupferbluma. Po dokonaniu morderstw sprawcy zrabowali 4.200 zł.

Konieczność utrzymania łodzi podwodnych

PARYŻ. Komisja Morska Senatu opowiedziała się za utrzymaniem łodzi podwodnych, niezbędnych dla celów obrony wybrzeży tak samej Francji, jak jej kolonii.

Pokąsany przez psa, dostał ataku wścieklizny

BARANOWICZE. Przed trzema tygodniami na Aleksandrowicza Konrada, zamieszkałego w Baranowiczach napadł pies, który mu pogryzł twarz. W dniu wczorajszym Aleksandrowicz dostał ataku wścieklizny. Wobec tego wezwano pomocy policji. Podczas szamotania się Aleksandrowicz podrapał i pokaleczył dwóch policjantów. Aleksandrowicza przewieziono do szpitala, policjantom dokonano zastrzyki zapobiegawcze.

Panuje w Sosnowcu trychinoza

SOSNOWIEC. Na terenie m. Sosnowca stwierdzono w ostatnich dniach istnienie choroby trychinozy, na którą zapadło dotychczas 6 osób. Przedsięwzięto odpowiednie kroki, celem zapobieżenia szerzeniu się choroby.

Ilu jest bezrobotnych w Polsce

WARSZAWA. Według danych statystycznych liczba zarejestrowanych w P. U. P. bezrobotnych wynosiła w dniu 19. bm. na terenie całego państwa 160.677 osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 6096 osób.

„Niemcy muszą się wprawdzie zbroić!”

Kiedy mogą wszcząć „ruchawkę wojenną“?

LIPSK. W rozlegających się w Niemczech coraz głośniejszych hasłach odwetowo - rewizjonistycznych i zbrojeniowych na uwagę zasługuje cykl referatów, organizowanych w sezonie zimowym przez narodowy związek oficerów rezerwy. Obecnie odbywa dłuższe turnée propagandowe po Niemczech osławiona agentka z czasów wojny światowej niejaka Ella Schragmüller (Mlle Docteur), była kierowniczka zachodniego oddziału centralnego biura wywiadowczego niemieckiego sztabu generalnego w czasie wojny. W przeciwstawieniu do gorączki odwetowej nienawiści jej kolegów z pod znaku organizacji nacjonalistycznej Mlle Docteur, mają-

ca na sumieniu szereg niewinnie skazanych ofiar, zwłaszcza z okresu okupacji Belgji, oświadczyła m. in. w Lipsku: „Szaleństwem byłoby, gdyby bezbronne Niemcy wszczęły obecnie jakąkolwiek ruchawkę wojenną. — Skończyłoby się to nową klęską. Odczekać trzeba odpowiedniej chwili, która nie jest jeszcze tak blisko. Należy natomiast ze zdwojoną energią rozwinąć wszędzie zagranicą a we Francji, Belgji i w Polsce przedewszystkiem odpowiednią i na wysokim poziomie postawioną służbę wywiadowczą zarówno w dziedzinie politycznej jak i wojskowej, a przedewszystkiem w dziedzinie przemysłowej.

—:o:—

Konferencja Episkopatu Polskiego w Warszawie

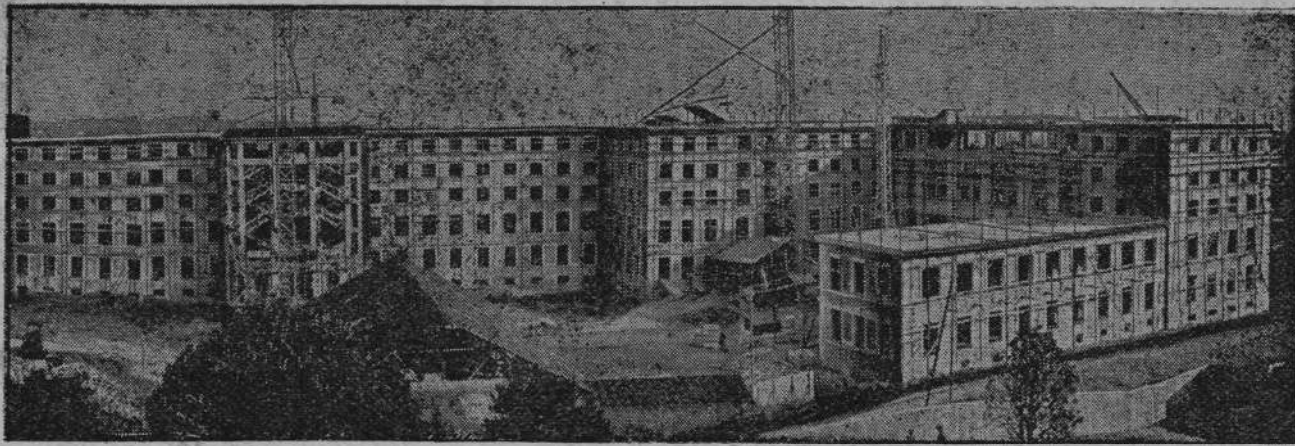
Warszawa. Episkopat Polski odbywa w pałacu arcybiskupim w Warszawie konferencję, w której biorą udział obaj Księża Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi. Księża Biskupi zajęli się między innymi także sprawą projektu zmiany ustawy o święceniu niedzieli. Wiadomość o zamierzonej zmianie, mającej wprowadzić poważny wyłom do święcenia niedzieli i świąt, wywołała u katolików silny i usprawiedliwiony sprzeciw. Episkopat nie omieszczał wystąpić do Rządu w obronie dni świątecznych i spodziewa się, że w razie wniesienia takiego projektu do Sejmu, tak posłowie katolicy jak i katolickie

organizacje, będą zabiegać o utrzymanie religijnego charakteru dni świątecznych, będących równocześnie dniami zasłużonego wypoczynku dla pracującej ludności.

jące się na tylnym siedzeniu, spostrzegli niebezpieczeństwo i zdołali w ostatniej chwili wyskoczyć.

Natomiast siedzący na koźle woźnica i Pampe oszłomieni runęli wraz z kołami i wozem do głębokiego rowu napełnionego wodą. Obaj ponieśli śmierć na miejscu. Władze śledcze przystąpiły do zbadania przyczyny wypadku i ustalenia ewentualnej winy.

NOWY PAŁAC LIGI NARODÓW.



Budowa olbrzymiego pałacu Ligi Narodów w parku Ariana w Genewie jest na ukończeniu. Jak widać Liga Narodów rozporządzać musi dużymi funduszami. Tylko dla tych, którzy nie doznają zawrotu głowy.

ARESztOWANIE SZPIEGÓW.

Loreient. Aresztowano tu pod zarzutem szpiegostwa niejakich Malou i Adama. Ten ostatni jest jakoby poręcznikiem rezerwy.

Obu osobników zatrzymano w pobliżu pola ćwiczeń wojskowych, przyczem znaleziono przy nich przyrządy sygnalizacyjne, mapy sztabowe wybrzeży Bretanii, różne notatki oraz podanie o paszport dla pewnej kobiety, udającej się do Niemiec.

Tragiczna śmierć 2 osób na dnie rowu

Poznań. We wtorek wieczorem wydarzył się na szosie Wawelno-Mrocza w powiecie wyrzyskim tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć właściciela majątku Tuszkowo, Pampego i jego woźnicy.

Przebieg katastrofy był następujący: Pempe wraz z żoną i córką udawał się powozem do Mroczy. W niedalekiej odległości od Mroczy jadący

spotkali samochód, zdążający z przeciwnej strony, który silnie oświetlał szosę reflektorami.

Młode konie poczęły się płoszyć. W chwili, kiedy samochód mijał powóz, woźnica stracił panowanie nad kołami, które gwałtownie poniosły.

Powóz zbliżył się do skraju szosy, kończącej się 3-metrowym nasypem. Żona i córka Pampego, znajdu-

AKADEMJA POLSKA W KURYTYBIE.

Kurytyba. Kolegium im. Sienkiewicza w Kurytybie urządziło z okazji zakończenia roku szkolnego, w sali Związku Polskiego, uroczystą akademię.

Na program złożyły się deklamacje, produkcje chóru szkolnego, zespołu skrzypcowego, tańce solowe oraz obrazek sceniczny „Wiosna“.

Część sali zamieniono na wystawę prac uczniowskich.

—:o:—

WYLEWY RZEK POZBAWIŁY DACHU NAD GŁOWĄ TYŚIĄCE LUDZI.

Bogota. (Columbia) Wskutek wylewów w departamencie Huila zginęło około 100 osób.

Tysiące ludzi pozostało bez dachu nad głową.

—:o:—

150 TYSIĘCY WIĘCEJ BEZROBOTNYCH.

Berlin. (Pat.) Stan bezrobocia w Niemczech wzrósł w pierwszej połowie listopada o 156.000 do 5.265.000.

Ks. dr. Łęgowski.

Do Dublina

XVII. Nocna adoracja; wielka procesja.

Niedziela dnia 26 czerwca 1932. O północy rozpoczęła się nocna adoracja dla pielgrzymki polskiej, to też po powrocie na statek zaraz udaliśmy się do wielkiej sali zamienionej na kaplicę. Ks. infułat Kłos wystawił N. Sakrament, odprawił Mszę św. i wygłosił głęboko ujęte kazanie o Najśw. Eucharystji w życiu katolika. Mimo północy sala wypełniona jest pielgrzymami po brzegi. Oprócz Polaków są Włosi, Hiszpanie i Amerykanie. Śpiewamy nasze polskie pieśni na Boże Ciało a cudzoziemcy słuchają rzewnych melodii z zachwytem. Obok mnie siedzi na fotelu Amerykanka i powtarza co chwilę: jakież to pięknie! Zdaje się, że pielgrzymka polska zrobiła dla Polski więcej propagandy w kilku dniach niż inne sposoby propagandy w kilku latach. Wystawienie trwało do 6-tej rano. W tym czasie odprawiali polscy księża Msze św. bez przerwy przy pięciu ołtarzach, tak że do zakończenia adoracji odprawiono 60 Mszy św.

Koło 2-iej zaczęły mi się kleić oczy. Nic dziwnego, wszak w dniu poprzednim byłem od rana do późnej nocy w ruchu. Udałem się więc do kabiny na spoczynek a dyżurnego stewarda prosiłem, żeby mnie obudził o 4-tej godzinie. Wskutek przemęczenia zaczęło kołatać osłabione serce moje i nie dało mi usnąć. To też o 4-tej wstałem mało wypoczęty i udałem się do sali, żeby odprawić według kolejki Mszę św. za parafjan swoich w dalekich Radowiskach.

Kiedy po drodze wyszedłem na pokład promenadowy, zauważyłem, jak niebo wschodnie pokryło się różową zorzą poranną i mimowoli zacząłem nucić: kiedy ranne wstają zorze...

Po Mszy św. pozostałem w sali do zakończenia adoracji o 6-tej godzinie. Teraz zaczęli napływać księża włoscy. Żeby uspokoić podniecone nerwy, wziąłem ciepłą kąpiel morską w łazience i położyłem się do łóżka. Zasnąłem twarde i obudziłem się dopiero o 11-iej godzinie kiedy steward zajrzał do kabiny i oznajmił mi, że parowczyk odjechał już o 10 godzinie.

Stało się! Zostałem na statku. Byłem głodny, więc udałem się najprzód do jadalni na spóźnione śniadanie. Potem poszedłem na pokład promenadowy, żeby rozejrzeć się w sytuacji. Chciałem przedewszystkiem stwierdzić, kiedy odchodzi następny parowczyk do Dublina. Z tablicy w wielkim hollu przeczytałem, że obiad jest o 1-szej godzinie a zaraz po skończonym obiedzie odjeżdża parowiec do ład. Bogu dzięki, będę jeszcze mógł uczestniczyć w wielkiej procesji.

Podczas obiadu w jadalni były pustki. Pozostało tylko kilku Amerykan, którzy ze względu na słabe siły bali się uczestniczyć w nabożeństwie w Feniksparku i procesji, które razem trwały od 1-szej do 8-mej godziny po południu. Kiedy parowiec zajechał do przystani, zauważyłem wielkie tłumy, wypełniające ulice i falujące jak ogromny tan zbroża. Powoli dotarłem do mostu kolejowego, przerzuconego przez ulicę, ale tu stop. Ani kroku dalej, bo wojsko zamknęło kordonem ulicę, przez które ma przechodzić procesja. Co począć? Stać w tym tłoku godziny całe? Nie, na to

nie przyjechałem do Dublina. Zwracam się więc do podoficera z prośbą, żeby mi pozwolił przejść przez kordon. Podoficer salutuje i oświadcza, że dla księży jest droga wolna, mogę zatem iść na przeciw procesji, która codopiero wyruszyła z Feniksparku. Idę pustą ulicą w kierunku Feniksparku, który ztąd odległy jest o 6 kilometrów. Po drodze mam sposobność podziwiać, jak komitet pomysłowo zorganizował procesję, w której udział wzięło około jeden milion osób. O wszystkim pamiętałem, wszystko przewidział. W odstępach 500 metrów były stacje sanitarne, w których urzędują drużyny ratownicze Czerwonego Krzyża. W mniejszych odstępach są stacje posiłkowe, gdzie harcerki wydzielają świeżą wodę i zakąski dla spragnionych i głodnych. Są w pogotowiu samochody, które zemdlących odwożą do stacji sanitarnych lub do szpitali. W tak ogromnym zbiorowisku ludzkim o wypadki nie trudno. Tam też już noszą sanitariusze chłopca krwawiącego. Proszę żebym wszedł do stacji i zbadał chłopca, bo lekarza nie ma na miejscu. Oznakę pielgrzymki polskiej wzięli za medal Czerwonego Krzyża, ztąd ich prośba.

Wszedłem do stacji chętnie, żeby zbadać jej urządzenie. Wszystko jest na miejscu od waty do skrzynki z niezbędnymi narzędziami chirurgicznymi. Chłopiec przeciął sobie tylko brodę upadając na bruk. Gdy mu oświadczyłem, że tak małą dziurką w skórze dusza nie uleci, uśmiechnął się i wszystko było w porządku. A oto nadchodzi procesja. Na czele jedzie oddział konnicy irlandzkiej w niebieskich mundurach. Śliczne są konie półkrwi angielskiej, dziarscy na nich siedzą chłopcy. Za nimi postępują w czwórkach stowarzyszenia, bra-

ctwa i inne organizacje. Niosą transparenty z napisem Kraju i diecezji oraz sztandary. Przyłączyłem się do grupy mężczyzn z archidiecezji Corck w południowej Irlandji. Koło mostu O. Connell'a stajemy, tu zbudowano prowizoryczną kaplicę, w której nastąpi zakończenie procesji i całego Kongresu. Napływają coraz nowe fale ludzi, robi się ciasno i parno. Żeby lepiej widzieć kaplicę na moście, stanąłem na schodach jednego z domów. Spozstrzegł to właściciel z balkonu, zeszedł i poprosił do swego mieszkania. Skorzystałem z uprzejmości i stanąłem w oknie pierwszego piętra, skąd miałem rozległy widok. W oknie stałem względnie na łkrześle siedziałem jeszcze przez dwie godziny, nim ukazały się fiolety biskupów i purpura kardynałów. Za dostojnikami kroczył pod baldachimem ks. kardynał - legat Lauri z N. Sakramentem w ręku. Procesja była tak zorganizowana, że robiła mniej więcej co 500 metrów dłuższe przystanki, podczas których monstrancję stawiano na ruchomym ołtarzyku. Modlitwami i śpiewami kierowano z katedry za pomocą megafonów, to też całe miasto robiło wrażenie wielkiej świątyni, w której z skupieniem się modlono. Kardynał - legat złożył monstrancję na ołtarzu w kaplicy. Rozbrzmiewa przy towarzyszeniu orkiestry „Tantum ergo“. Wszyscy padają na kolana. Kardynał - legat błogosławi. Chyła się głowy ku ziemi jak łan zboża pod podmuchem wiatru. Ucichły dzwonki, wszyscy się zrywają a ku niebu z miliona piersi unosi się dziękczynne: „Te Deum laudamus!“ Przebrzmiał śpiew: Kongres Eucharystyczny się skończył.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ROLNIK



NR. 37

Dodatek poświęcony zagadnieniom rolniczym i gospodarstwu domowemu.

ROK 4

Z „Tygodnia Rolniczego”

Rezolucje

UZASADNIENIE W ZAKRESIE POLITYKI GOSPODARCZEJ PAŃSTWA DO REZOLUCYJ UCHWAŁONYCH NA WOJEWÓDZKIM ZJEŹDZIE W TCZEWIE DNIA 12. 11. 32 R.

W czasie od 6 do 12 listopada br. odbyło się na całym Pomorzu 272 zebrania okręgowych i Kółek Rolniczych PTR. i 12 zebrań powiatowych PTR. w łącznej ilości ca 28 tysięcy uczestników. Dnia 12 listopada zakończył się „Tydzień Rolniczy” na Pomorzu Wojewódzkim Zjazdem w Tczewie, z udziałem delegatów wszystkich powiatów Pomorza, oraz przedstawicieli władz i pokrewnych związków rolniczych.

W Zjeździe brali udział, jako przedstawiciele: p. p. Jan Donimirski — Prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego; Naczelnik Ceceniowski — przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Finansowo-Rolnych, Piwnicki Witold — zastępca Starosty powiatu tczewskiego, inż. Jacyna — Przedstawiciel Pomorskiej Izby Rolniczej, Chęstowski — Naczelnik Urzędu Skarbowego, Bielecki — Dyr. Związku Rewizyjnego, Zygmunt Otmianowski — Dyrektor Pom. T-wa Roln. — Leon Kociurski — Inspektor Org. K. R. PTR. i inni. Ogółem przyjmowało udział w Zjeździe około 500 osób.

Przewodził Prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego p. Jan Donimirski, który przywitał przedstawicieli Władz i zebranych delegatów. We wstępnym swem dłuższym przemówieniu przedstawił cele i zadania „Tygodnia Rolniczego”, podając do wiadomości że do wojewódzkiego komitetu „Tygodnia Rolniczego” akces zgłosiły następujące organizacje rolnicze: Pomorskie Towarzystwo Rolnicze, Pomorski Związek Ziemian, Pomorski Związek Ziemianek, Pomorski Związek Rewizyjny Spółdz. Roln., Spółka okowiciana i inne.

Następnie zostało przedstawione zebranych krótkie sprawozdanie z przebiegu „Tygodnia Rolniczego” i przedłożone rezolucje, opracowane na podstawie rezolucji, przyjętych uprzednio przez zebrania powiatowe, okręgowe i Kółek Rolniczych PTR.

W następstwie wywiązała się długa i szczegółowa dyskusja, w której zabierali głos poszczególni delegaci, uzupełniając, względnie rozszerzając przedłożone rezolucje. W rezultacie zostały przyjęte liczne rezolucje, z których najważniejsze podajemy poniżej dzieląc je na 4 rodzaje.

1. Wstępne uzasadnienie i rezolucja ogólna,
2. rezolucje regionalne, dotyczące specjalnie rolnictwa Ziemi Zachodnich,
3. Rezolucje miejscowe, odnoszące się do spraw lokalnych,
4. rezolucje dodatkowe.

Na zakończenie „Tygodnia Rolniczego” do Warszawy w dniu 13 bm. wyjechało z Pomorza około 60 delegatów na czele z prezesem Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego p. Janem Donimirskim, celem przedstawienia w odnośnych komisjach żądań i postulatów rolnictwa pomorskiego. —

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze.

Zebrani dnia 12. 11. 32. na wojewódzkim zebraniu w Tczewie, delegaci zjazdów powiatowych w liczbie 550 osób, pod przewodnictwem prezesa Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego p. Jana Donimirskiego po wysłuchaniu referatów i przeprowadzeniu ożywionej dyskusji stwierdzają, że dotychczasowy i bieżący rozwój położenia gospodarczego zmierza do rozprzężenia wszelkich więzów życia społecznego i gospodarczego wsi, do ruiny warsztatów rolnych i związanych z rolnictwem i jego organizacjami gospodarczymi dziedzin gospodarstwa społecznego i państwowego.

Źródłem tej katastrofalnej tendencji jest postępujące od lat trzech w szybkim tempie kurczenie się udziału rolnictwa w udziale dochodu społecznego które w ostatnim roku przeszło w zupełne zatracenie równowagi pomiędzy dochodami rolnictwa, a jego przymusowymi bądź niezbędnymi wydatkami.

Jedynym niemal źródłem dochodów gotówkowych warsztatów rolnych jest obecnie sprzedaż ich wytworów. Ogólny poziom cen artykułów zbywanych przez te warsztaty obniżył się w ciągu ostatniego 3-letnia o 6 proc. Dochody gotówkowe warsztatów, pomijając już zmniejszenie produkcji i brak dopływu kredytu, zmalały z powodu tylko obniżenia się cen produktów rolnych — przeszło o połowę. Głównym składnikiem rozchodu rolnictwa są wydatki na oprocentowanie i spłatę zadłużenia wynikłego z kryzysu. Ta kategoria rozchodu rolniczego nie uległa zmniejszeniu, raczej wykazuje tendencję wzrostu.

Drugim ważnym składnikiem wydatkowania jest zakup środków produkcji i konsumpcji pochodzenia przemysłowego. Ogólny poziom tych cen obniżył się zaledwie o kilkanaście procent. Poza to wszelkie inne obciążenia, bezpośrednie i pośrednie, pozostały bez zmian lub w niedostatecznej mierze obniżone.

Wobec powyższego równowaga finansowa wielu warsztatów rolnych została naruszona, przyczem zjawisko to nabiera cech powszechności. Postępujący skutkiem tego szybko zanik siły nabywczej i płatniczej 23-miljonowego społeczeństwa rolniczego nie tylko niszczy dorobek gospodarzy ale nawet samą substancję warsztatów rolnych, rozpręga i obojętnia nietylko własne rolnicze instytucje kredytu i handlu, lecz także niszczy krajowy rynek zbytu dla wytworów prywatnego i państwowego przemysłu fabrycznego, osłabia podwaliny finansowe organizacji państwowej i samorządowej podważa i wypacza instytucje kredytu prywatnego, grozi wszelkimi płynąciami stąd konsekwencjami całemu społeczeństwu i Państwu.

Zebrani na Zjeździe rolnicy zgodnie wyrażają pogląd, że przywrócenie warsztatom rolnym równowagi finansowej jest koniecznym warunkiem zahamowania postępującego rozkładu gospodarczego kraju i zapoczątkowania normalnych warunków dla rozwoju stosunków gospodarczych i społecznych w Państwie. —

Wskazując na obecny poziom cen produktów rolnych, stwierdzamy, że dotychczasowa polityka gospodarcza Władz Państwowych, ograniczona do stosowania środków utrzymania bądź podniesienia cen produktów rolnych, jest niewystarczająca, temwięcej, że Władze Państwa nie znajdują dla niej

Rezolucje ogólne

uchwalone na Wojewódzkim Zjeździe „Tygodnia Rolniczego” w Tczewie dnia 12. XI. 1932 r.

I.

Biorąc pod uwagę, iż czynnikiem najważniejszym i bezwzględnie decydującym dla rezultatów finansowych gospodarstw rolnych jest cena uzyskiwana za produkty rolne, Pomorski Wojewódzki Zjazd „Tygodnia Rolniczego” w Tczewie uważa za konieczne skierowanie wszelkich wysiłków, oraz zastosowanie wszelkich rozporządzeń przez Państwo środków, zmierzających do podnoszenia cen produktów rolnych drogą rozszerzenia dotychczasowego systemu w tym zakresie.

II.

Zważywszy, że oprocentowanie zadłużenia rolniczego stanowi w dzisiejszej sytuacji rolnictwa w najważniejszych elementach, decydujących o rentowności gospodarstw rolnych oraz, że przez niemożność uiszczania powoduje coraz to większe narastanie zadłużenia i staje się przez to pozycją dezorganizującą rynek pieniężny i podrywającą jego pewność, Zjazd uważa za nieodzowne wydatne obniżenie stopy procentowej i kosztów pośrednictwa przy kredytach długim i krótkoterminowych, oraz przeprowadzenie konwersji uciążliwych zobowiązań rolniczych na okres długoterminowy.

III.

Biorąc pod uwagę, iż obecnie, w dobie ciężkiego kryzysu gospodarczego, przeprowadzenie zasadniczej reformy podatkowej jest utrudnione, Zjazd uważa za konieczne śpieszne dokonanie korektury poszczególnych działów ustawodawstwa skarbowego, co do których życie wykazało, iż są one sprzeczne z zasadami skarbowości i przynoszą polskiemu życiu gospodarczemu, w szczególności rolnictwu polskiemu, niepowetowane straty, a mianowicie: 1) całkowite umorzenie podatku majątkowego, który już od kilku lat nie mógł być i nie był od rolnictwa ściągany i stał się nierealną pozycją dochodową dla Skarbu Państwa, wobec niemożliwości ściąganie-

niezbędnych środków kapitałowych, a na rynkach światowych, od których jesteśmy uzależnieni, nic nie rokuje poprawy cen produktów rolnych.

Wskazując na niezmienny stan wydatków, obciążeń i świadczeń rolnictwa, na rosnącą stale rozpiętość cen, osiągniętych przez rolnika, a płaconych przez konsumenta miejskiego, stwierdzamy, że nie przedsięwzięto dotychczas skutecznych środków celem zmniejszenia kosztów produkcji i utrzymania w rolnictwie, że nie podjęto skutecznych starań celem zmniejszenia wymienionej rozpiętości cen. Rolnicy ograniczyli już koszty produkcji i utrzymania w rolnictwie do ostateczności, podejmowali i podejmują rozpaczliwe próby zmniejszenia rozpiętości cen przez organizowanie spółdzielczego zbytu. Pozostała zaś nienaruszona dotychczas olbrzymia dziedzina interwencji państwowej.

Domagamy się, aby odtąd niezależnie od dotychczasowych środków utrzymania, bądź podniesienia cen produktów rolnych, w zakresie polityki Rządu weszły środki stosowane:

1. dla racjonalnego zmniejszenia kosztów produkcji i utrzymania w rolnictwie,
2. dla racjonalnego zmniejszenia rozpiętości pomiędzy poziomem cen płaconych przez konsumentów a poziomem cen osiągniętych przez producentów rolnych. —

Zebrani wysuwają w powyższym zakresie następujące wytyczne, które winny wejść do programu polityki gospodarczej Państwa w nadchodzącym okresie. —

cia go z płatników, a który jednak, nie będąc zniesiony, ciąży nad życiem gospodarczym i pogłębia nastrój niepewności, oraz utrudnia wszelką kalkulację na przyszłość i działa hamująco na obrót ziemią;

2) zniesienie w podatku gruntowym progresji i dregesji, która jest sprzeczna z zasadą sprawiedliwości i nie ma żadnego uzasadnienia gospodarczego;

3) obniżenie, przede wszystkim w wypadkach alienacji w pierwszym stopniu pokrewieństwa, podatku spadkowego i od darowizn, który w obecnej swej wysokości, w razie zmiany właściciela warsztatu rolnego, doprowadza ten warsztat do ruiny.

IV.

Zważywszy, że obecnie obowiązująca taryfa przewozowa na kolejach polskich jest niewspółmiernie wysoka do cen produktów rolnych. Zjazd uważa za nieodzowne natychmiastowe przeprowadzenie generalnego obniżenia taryfy kolejowej i przystosowania stawek przewozowych za artykuły rolne i środki produkcji do poziomu cen produktów rolnych.

V.

Wobec istnienia znacznej rozpiętości pomiędzy cenami artykułów przemysłowych, a cenami produktów rolniczych, Zjazd uważa za konieczne przywrócenie równowagi pomiędzy cenami wyżej wymienionymi. Równowaga ta, stanowiąca istotną część akcji, mającej na celu przywrócenie opłacalności, a przez to i zdolności nabywczej rolnictwa, winna być przeprowadzona drogą konsekwentnego zrealizowania wskazanych w punkcie I-ym niniejszej rezolucji postulatów, zmierzających do podniesienia cen produktów rolnych. Równoległe z tą zasadniczą akcją winna być podjęta praca nad dostosowywaniem cen artykułów przemysłowych, konsumowanych przez rolnictwo, do poziomu cen rolniczych, z uwzględnieniem szczególnych warunków produkcji odnośnej gałęzi przemysłu, oraz wpływu, jaki one wywierają na całokształt naszego życia gospodarczego.

(Dokończenie w następnym numerze).

RZECZY CIEKAWY

Beebe i Barton na dnie oceanu

Fenomenalna transmisja z życia potworów morskich

Z Waszyngtonu podają niektóre szczegóły z niesłychanie ciekawej wyprawy naukowej na dno Oceanu Atlantyckiego w strefie Wysp Bermudzkich.

Wyprawę na okręcie naukowym „Fridon” („Wolność”) zorganizowali dwaj uczeni: dr. Beebe i mr. Barton. Gdy okręt dobił do wyspy Nonsuch Island, z grupy Bermudów, ze statku na żorawicach elektrycznych spuszczone w Ocean olbrzymią kulę stalową, której ściana grubości półtora cala może z łatwością wytrzymać ciśnienie 5.000 ton wody.

Kamera kulista pomysłu dr. Beebe znana jest w świecie doświadczeń hydrosferycznych pod nazwą Bathysphery. O konstrukcji tej kamery świadczyć może szczegół taki, jak sposób zamykania drzwi ciężkim młotem, oczywiście po wejściu do środka eksperymentujących uczonych. Wewnętrzna średnica kuli mierzy 2,5 metra. Zewnętrzna swą budową kula przypomina kulę prof. Piccarda, opatrzona jest w innego typu aparaty naukowe. W kuli Bathysferycznej uczeni penetrują świat mroków oceanicznych.

Treścią badań jest poznanie praw rządzących życiem potworów morskich, żyjących na głębokości 3000 stóp (około 750 m.). Obserwacje swe z trzech różnych głębokości: 1.100, 2.200 i ok. 3000 stóp, po linii prostopadłej odległej o 7 mil morskich od Nonsuch Island, uczeni podali drogą radjową przy pomocy specjalnego kabla o wielkiej częstotliwości.

Niezmiernie ciekawa ta transmisja wzmocniona przez amplifikatory okrętu „Fridon” przekazana została drogą krótkofalową do Nowego Jorku, a stamtąd transmitowana przez sieć radjofoniczną National Broadcasting Company. Przedewszystkiem uczeni stwierdzili dokładnie wzrost stopnia pograżania się w ciemność. Pole widzenia rozszerzali w tym samym stopniu przy pomocy silnych reflektorów. W pewnych chwilach reflektory gaszono, aby obserwować zachowanie się spodziewanych potworów. Niezmiernie ciekawym jest opis krążeń dookoła kuli pancernych ryb-reflektorów. Okazuje się, że potwory tego gatunku oświetlają sobie drogę własnym światłem fosforycznym, sprawa wiążąc wrażenie światła elektrycznego, padającego z lampki zielonkawej. Dr. Beebe utrzymuje, że napotkano na potwory nieznane dotąd światu naukowemu. Zaobserwowano, że na większych głębokościach światła ryby elektrycznej działają silniej. Zwabione reflektorami kuli potwory krążyły dookoła kamery, zawsze jednak w pewnej odległości, jakgdyby badając nieznane im zjawisko.

Oczywiście, uczeni oddychali cały czas przy pomocy respiratorów tlenowych niezbędnych, ale utrudniających swobodniejsze ruchy. Do zamierzonej głębokości 3000 stóp Bathysphera nie dotarła, gdyż stwierdzono, że olbrzymie ciśnienie wody zmogło w pewnym, nieznacznym, ale stanowiącym groźbę niebezpieczeństwa, odporność uszczelnień skrzynki, zawierającej kable elektryczne. Natychmiast sygnalizowano podniesienie kuli na mniejszą głębokość. Po godzinie przebywania na głębokości powyżej 2600 stóp, gromada potworów urosła do liczby kilkuset. Ta frekwencja uznana została również za objaw niepożądany, choć bardzo ciekawy. Bathysphere znowu podniesiono na mniejszą głębokość. Ekspery-

ment powtórzono 1-go października br., czyniąc szereg nowych ciekawych obserwacji. Uczeni pracownicy klasyfikują zebrany materiał, który zamierzają ogłosić drukiem w najbliższej przyszłości. Materiał zebrany wzbogaci niewątpliwie naukę o fau-

nie i florze morskiej i zastąpi wiele nieścisłości i hipotez materiałem opartym faktami stwierdzonymi.

Dalsze wyprawy na dno Oceanu i transmisje z nieznanego świata okręt „Fridon” zapowiadał na koniec października br. Prof. Beebe wyraził się, że dzięki radjofonji uczyonym odpadł niemały kłopot natychmiastowego notowania spostrzeżeń. Tę czynność sprawowali inni uczeni, czuwający ze słuchawkami na uszach w laboratorium na okręcie „Fridon”. Kontrolę notowania prowadziło kilka osób.

—o—

ROZNIKA ZWYCIĘSTWA W PARYŻU.



Od 14-tu lat rok rocznie obchodzi Paryż uroczyste rocznicę zwycięstwa. Tę rocznicę obchody były mniej wspaniałe niż w latach poprzednich, przyjętym jednak zwyczajem udały się poczty sztandarowe, celem złożenia hołdu przy grobie Nieznanego Żołnierza, złożonego pod Łukiem Tryumfalnym. — Na zdjęciu naszym widzimy pocztę sztandarową, maszerującą przez Pola Elizejskie w kierunku Łuku Tryumfalnego.

Radjo w wojsku

„Radjo w wojsku” — sam tytuł nasuwa od razu pamięci obraz radjostacji polowej na samochodzie, tylekroć widywanej na ilustracjach, lub też przypomina monotony, długotrwały pisk depesz wojskowych, nadawanych Morse. Ale to nie wszystko.

Radjo w wojsku, to nie tylko czynnik walki, a ściślej biorąc, pomocniczy w walce, ale również rozrywka. Ma się rozumieć, nie to radjo czyste wojskowe na samochodach, czy śpiewające kropki i kreski, lecz zwykłe radjo, nadawane z rozgłośni krajowych, dostępne dla wszystkich.

Aby zobaczyć naprawdę radjofonizowane wojsko, trzeba jednak wyjechać za Warszawę, a nawet daleko od każdego większego miasta do garnizonów. Dopiero gdzieś w małym miasteczku, gdzie stoi zaledwie jeden pułk, którego

całą służbą są wyłącznie ćwiczenia, a jedyną rozrywką kino, grające dwa, trzy razy w tygodniu, można przekonać się, jak rozliczne funkcje w życiu człowieka spełnia radjo, i jak jest ono przezeń ukochane.

Takich szczęśliwców, którzy posiadają w wojsku „Detefon” połączony z „Amplifonem” jest niewiele, są to oficerowie i podoficerowie zawodowi, żonaci, mający własne mieszkania. Oficerowie i podoficerowie radzą sobie w ten sposób, że ze składkowych pieniędzy kupują wielkie odbiorniki dla kasy i tam od godziny 17,00 tj. od chwili ukończenia zajęć jest aż czarno od słuchaczy.

Ciężej znacznie jest poborowym. Można wprawdzie iść do świetlicy i tam słuchać radja, ale to zabiera całkowicie ten i tak niewielki, wolny czas. Wszak

ZABYTKI KRESOWE.



Ilustracja nasza przedstawia obronny kościół gotycki w Synkowicach, powiatu słonimskiego.

wolne są tylko godziny od 17 do 21, a i to w tym czasie trzeba napisać listy, pocerować ubranie i bieliznę i wogóle spełnić tysiące różnych robót. Jednakże żołnierz, pochodzący z dużego miasta nie może się obyć bez tego łącznika ze światem. Instaluje się wobec tego radjo w koszarach, wielolampowe z głośnikiem, żeby go mogli wszyscy na sali słuchać. Żołnierz nigdy nie ma pieniędzy, więc mocą uchwały całej kompanji robi się składkę. Z pobieranego co dziesięć dni żołdu, 86 groszy, każdy oddaje 6 groszy, co czyni aż 6 złotych na dekadę. Składa się nieraz kompanja przez rok i więcej, składają się dwa, a nawet czasem trzy pokolenia żołnierskie, ale wreszcie radjo jest. I wieczorem, gdy nadejdzie czas wolny od zajęć, gromadzi się kompanja koło aparatu, ten list pisze, ów pracownice ściboli rozdarta koszulę inny się goli, tam znów jakaś para wzajemnie się strzyże, a każdy stara się ulokować jaknajbliżej głośnika.

Uśmiechają się szeroko żołnierskie twarze. Czasem usłyszą z głośnika wiązkę melodji wojskowych, ciekawie nadstawiają uszu, kiedy jest transmisja z zawodów sportowych, a choćby tylko i podanie wyników. Szczera radością błyszczą oczy żołnierzy - wieśniaków, kiedy usłyszą swojskie melodie w nagraniu „wiejskim weselu”. Ale już największa radość panuje, kiedy zadźwięczą czasem skoczne tony poleczki, oberka czy kujawiaka. Wtedy rzuca każdy swoją robotę i głosowi radja towarzyszy gęsty tupot wybijanych ciężkimi, podkutymi butami hołubców, tańczących par. Nierzadko można wtedy zobaczyć wśród tańczących kogoś z napół namydloną twarzą lub do połowy ostrzyżoną głową.

Jest wesoło. Często jednak prawdziwa ciekawość i skupienie maluje się na twarzach, gdy słychać odczyt historyczny, lub rolniczy. Zwłaszcza chłopcy słuchają tych nieznanym sobie dziwów, z nietajonym zdumieniem, przygadując na zakończenie:

— Cie dopirol! To wymyślona sztuka!

I często słychać przyrzeczenia jakiegoś gospodarskiego syna, że jak wróci z wojska do domu — „to żeby tam nie wiem co musi sobie radjo kupić niech i starzy posłuchają”.

Godziny radjowe, przynoszące taką rozrywkę i kształcące potrochu należą do przyjemniejszych chwil w szarem życiu żołnierza. Lecz niestety przyjemność ta zostaje około pół do dziewiątej przerywana ostrym głosem podoficera:

— Szykować się do modlitwy!

W pośpiechu wyłączony aparat musi stać głucho, aż do jutra znów do godziny 17.

Oryginalny wyścig



Na zdjęciu naszym widzimy oryginalny wyścig wózków rowerowych, urządzonej na ulicy paryskiej Ouai de Grenelle

Prof. Kazimierz Brzostowicz.

Pogrzeb Stanisława Wyspiańskiego manifestacją narodu

(W 25 rocznicę śmierci wielkiego poety).

Dzień 2 grudnia 1907 r. — to dzień w którym naród cały oddał ostatnią posługę, odprowadzając na Skalkę smiertelne szczątki jednego z naszych Królów duchów — jednego z wieszczów Polski Odrodzonej — Stanisława Wyspiańskiego.

Kiedy 28. XI. 1907 r. rozeszła się po Krakowie wieść, że twórca „Wesela” zamknął powieki na wieczny sen, żaloba ogarnęła mieszkańców wawelskiego grodu, a skoro dzienniki podały to do publicznej wiadomości i naród cały. W sam dzień pogrzebu niezliczone tłumy dążyły do krypty kościoła O. O. Pijarów, gdzie chwilowo złożono zwłoki wielkiego pisarza. Ze wszystkich stron zjeżdżały delegacje młodzieży, artystów dramatycznych, literatów i poetów, by po raz ostatni złożyć hołd wielkiemu synowi Ojczyzny.

W sam dzień pogrzebu ustawiono trumnę ze zwłokami w kościele Marjackim, w którym zmarły pod kierunkiem swego mistrza Matejki wykonał wspaniałą polichromję. Po odprawieniu Mszy św. i egzekwii punktualnie o godz. 12 w południe przy dźwiękach „Hejnału” z wieży Marjackiej i potężnego dzwonu Zygmunta — który tak pięknie jest opisany przez poetę w słowach Stańczyka w „Weselu”, ruszyły niezliczone rzesze, kierując się w stronę ulicy Grostarej, by udać się do kościoła O. O. Paulanów na Skalkę i tam w „Grobie Zasłużonych” złożyć na wieczny spoczynek wielkiego poetę i artystę-malarza. Wrażenie było olbrzymie. Na karawanie pokrytym sukniem spoczywała wysoko trumna. Trzy pary koni pokrytych czarnymi kapami — ciągnęły karawan.

Głos „Zygmunta” i „Hejnał” dodawał tem głębszej powagi. Latarnie pozaświecane, pokryte krepą. Zdawało się, że Polacy chowają króla — bo tak też i było, choć król ten był bez korony.

Młodzież akademicka z zapalonymi pochodniami postępowała po obu stronach ulic, które szedł kondukt

I spoczął ten wielki król — duch na Skalkę, którą tak wspaniale odzwierciedlił w dramatach „Bolesław Śmiały” i „Skalka”.

Wyspiański, pisząc poemat o „Kazimierzu Wielkim” w r. 1900, przeczuł jakoby swój pogrzeb. Na dowód niech nam posłuży wstęp do tego utworu:

*„Idą posepni,
a grają im dzwony,
ze wszystkich kościołów,
a grają im dzwony
żałobne.....
A idą żalobne,
posepne pogrzebne,
A grają im dzwony,
ze wszystkich kościołów
Ogromne, tętniące,
wróźebne”.*

Nasuwa się pytanie: dlaczego pogrzeb Stanisława Wyspiańskiego był jedną spontaniczną, rzecz można, manifestacją ku czci tego wielkiego Polaka? Dlatego, bo w jego sercu gorowała troska o przyszłość narodu, pochodząca z głębokiego patriotyzmu i przenikliwości, z jaką badał życie współczesne, życie pełne smutku i wątpliwości.

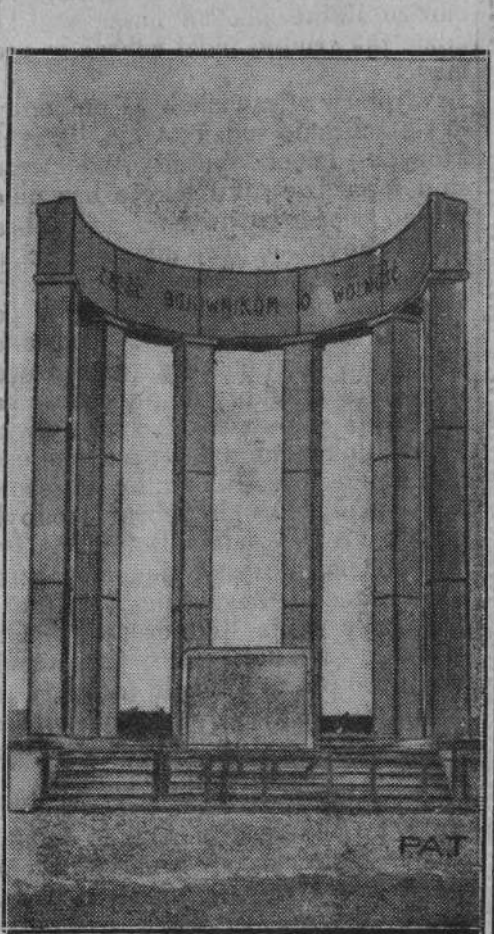
Starał się udowodnić, że Polacy nie rozumieją należycie obowiązków swych względem narodu i Ojczyzny, że posługują się tylko pustym patriotyzmem frazesem od święta, a szara codzienność ich przytłacza tak, że zapominają o wznioślejszych dążeniach. Trwoga więc o jutro narodu, który musiał żyć w nader trudnych warunkach politycznych, zmusiła go do napisania szeregu głębo-

kich utworów, aby przez nie skierować społeczeństwo na drogę pracy narodowej, którą owiewała prawdziwa miłość Ojczyzny na każdym stanowisku i w każdej chwili życia. Wyspiański do tego rodzaju pracy wzywa wszystkich: matkę — co czuwa nad kolebką niemowlęcia, poetów, artystów, — tych, co kierują sprawami całego narodu — zaczawszy od ludu, w którym pokłada największe nadzieje — aż do wielkich tego świata.

Dziś, kiedy czcimy 25-tą rocznicę zgonu wielkiego syna Ojczyzny, wczytujmy się w jego wspaniałe utwory i czerpmy z nich, jak ze skarbnicy bogatej wskazania, jak powinniśmy pracować nad ugruntowaniem potęgi niepodległej Ojczyzny, o której ciągle marzył i którą w swoich wspaniałych wizjach poetyckich widział blisko przed pół wiekiem wolną i niepodległą, — a której wolność nie danem mu było oglądać.

Wielkiemu wieszczowi Polski Odrodzonej cześć i sława na wieki!

MAUZOLEUM LEGJONISTÓW W KALISZU.



W dniu 26. bm. odbędzie się w Szczypiornie gdzie, jak wiadomo, mieścił się w czasie okupacji niemieckiej obóz internowanych legionistów, ekshumacja zwłok zmarłych w tym obozie żołnierzy i oficerów Legionów Polskich. Zwłoki zmarłych legionistów przewieziono zostaną do Kalisza, gdzie pochowane zostaną we wspaniałym mauzoleum. Twórcą mauzoleum jest prof. Klos. — Na zdjęciu podajemy widok mauzoleum.

DOKOŃCZYŁ ZBRODNICZEGO POSTANOWIENIA.

Samobójstwo w Świeciu.

Świecie, 23. 11. — W mieszkaniu wdowy Franciszki Mrozowej przy ulicy Południowej popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru Stefan Kowalski lat 21 ze Świecia. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala powiatowego, gdzie po kilku godzinach, nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Samobójca pozostawił w swym ubraniu kartkę pożegnalną do swych rodziców; jak z niej wynika, na własne życie targnął się wskutek rozstroju nerwowego na tle utraty narzeczonej Anny Mrozówny, której w dniu 9 marca br. brzytwą poderznął gardło, wobec czego niebawem zmarła.

Transmisja opery „Falstaff” z król. opery nadworskiej w Amsterdamie

Warszawa. W sobotę, dnia 26. 11. o godz. 20-tej do 23-ciej „Polskie Radio” transmituje na wszystkie swoje rozgłośnie z Królewskiej Opery Nadworskiej w Amsterdamie najdoskonalsze arcydzieło J. Verdiego, operę „Falstaff” w wykonaniu najwybitniejszych artystów holenderskich oraz artystów Opery „La Scala” w Mediolanie ze słynnym barytonem Mariano Stabile na czele.

Op. „Falstaff”, której libretto zostało zaczerpnięte z komedji Szekspira p. t. „Wesołe kumoszki z Windsoru”, wobec olbrzymich trudności, jakie nastęca jej wystawienie, jest dotychczas zupełnie nieznaną w naszym kraju, który pozna to arcydzieło jedynie dzięki falam radjowym.

Dodać również należy, że znakomity odtwórca roli tytułowej, Mariano Stabile od dłuższego już czasu objeżdża świat cały, przyczem uważany jest przez krytykę muzyczną za najdoskonalszego Falstaffa, który kiedykolwiek występował na scenach operowych.

—o—

SENSACYJNA SPRAWA. ŻONA URZĘDNIKA KONSULATU USILOWAŁA PRZEMYCIC PENIADZĘ.

Wiedeń. „Volksztg.” oraz kilka innych dzienników wiedeńskich donoszą, że austriackie organa celne w Gmunden nad czesko-słowacką granicą przeprowadziły dnia 17 bm. rewizję osobistą u małżonki urzędnika kontraktowego Poselstwa Polskiego w Wiedniu dr. Parnesa i skonfiskowała ukrytą przez nią sumę 198 tysięcy szylingów austriackich

oraz pewną ilość różnych walut zagranicznych.

Dzienniki donoszą, że p. Parnesowa nie posiadała paszportu dyplomatycznego, lecz paszport zwykły. Władze celne pozwoliły jej wrócić do Wiednia i przesyłały relację o zajściu urzędowi kanclerskiemu w Wiedniu. W związku z powyższą sprawą, dr. Parnes złożył na ręce posła Rzeczypospolitej Polskiej w Wiedniu Łukasiewicza podanie o wdrożenie przeciwko sobie postępowania dyscyplinarnego. Poseł Łukasiewicz zawiesił dr. Parnesa w urzędowaniu i odesłał akta sprawy do Warszawy.

—o—

MANEWRY ZIMOWE FLOTY ZSSR.

MOSKWA. Sowiecka flota czarnomorska rozpoczęła swe zimowe manewry pod kierownictwem dowódcy morskich sił zbrojnych Z. S. S. R. Orłowa.

—o—

ARESztOWANIE WIELKIEGO ZBRODNIARZA.

SALERNO. Aresztowano tu przybyłego z Ameryki gangstera Józefa Spinelli, oskarżonego o popełnienie 15 morderstw.

—o—

SAMOLOT LITEWSKI NA TERYTORJUM POLSKIM.

ŁOMŻA. W pobliżu wsi Zabiele w odległości 6 klm. od Kolna, wylądował samolot jednopłatowy z dwoma lotnikami litewskimi, którzy dowiedziawszy się od wieśniaków, gdzie się znajdują, natychmiast wzniesli się w powietrze i odlecieli w kierunku Szczuczyn — Grajewo.

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA, 26. XI.

12,10, 16,25 Płyty; 13,15 poranek szkolny ze Lwowa; 15,50 Wiadomości wojskowe i strzeleckie; 16,00 Słuchowisko dla starszych dzieci; 16,40 „Szlakiem kresowych zamków”; 17,00 Muzyka symfoniczna z płyt gramof.; w przerwie komunikat hydrograf.; 17,40 Odczyt aktualny; 18,00 Muzyka lekka; 19,20 Wiadomości ogrodnicze; 19,50 „Na widnokręgu”; 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,00 Koncert muzyki lekkiej; w przerwie wiadomości sportowe; 22,05 Koncert Chopinowski; 22,40 Feljton „Bridżomanie i bridżetragedje”; 23,00 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, 27. XI.

10,00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa; 11,55 Odczyt misyjny pt. „Religijne uzasadnienie Misyj”; 12,05 Transmisja z Teatru Słowackiego w Krakowie (Akademia biegi przed zimą w gospodarstwie”; 14,25 Pieśni ludowe wyk. chór męski „Harfa”; 14,40 Co słyhać, o czym wiedzieć trzeba?; ku czci Wyspiańskiego); 14,05 Ostatnie za- 15,00 Dalszy ciąg pieśni w wyk. chóru „Harfa”; 15,20 Audycja żołniersko-strzelecka; 16,00 Program dla młodzieży; 16,25 Płyty gramofonowe; 16,45 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 17,00 Muzyka lekka z płyt gramofonowych; 18,00 Pieśni polskie; w przerwie transmisja z Krakowa — pochod artystów i literatów z całej Polski na Skalkę, celem złożenia hołdu prochom Wyspiańskiego; 18,50 Wiadomości bieżące; 19,00 Słuchowisko „Wesela” Wyspiańskiego (tr. z Krakowa); 19,45 Wyniki konkursu muzycznego pt. „Zgadnij kto śpiewa”; 20,00 Koncert orkiestry P. R.; w przerwie wiadomości sportowe; 22,05 Recital Chopinowski w wyk. Szpińskiego; 22,45 Muzyka taneczna.

PRZY DŹWIEKACH MARSZA ŻAŁOBNEGO ZAMORDOWAŁ KOLEGĘ.

WARSZAWA. Przed sądem okręgowym stanął wczoraj 30-letni rzeźnik Edward Kwiatkowski, który w marcu br. w jednej z restauracji przy ul. Jagiellońskiej przy dźwiękach zamówionego u orkiestry marsza żałobnego w potworny sposób zamordował swego kolegę Władysława Lasockiego. Sąd skazał Kwiatkowskiego na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich, publicznych i honorowych na lat 6.

—o—

MASOWE ZABÓJSTWO.

BUDAPESZT. W miejscowości Szentés pewien wieśniak w kłótni z żoną, zabił ją uderzeniem topora, następnie zamordował córkę i syna, a sobie poderznął gardło brzytwą.

Pomorze

— **Chelmno.** (Szajka bandytów w potrzasku). Policja chelmińska przychwyciła Adamskiego Ant. lat 26 z Wabcza, Okońskiego Bronisława, lat 28 z Grzybna i Piotrowskiego Władysława lat 27 z Kijewa Król., którzy dokonali całego szeregu napadów z bronią w rękę w okolicy Chelmu.

— **Chelmno.** (Dzieci zaczadziły się) Onegdaj podczas nieobecności niejakiej Dziewiatkowskiej, która wyszła do miasta i zostawiła swe 14 mies., drugie 3 letnie dzieci; zapaliła się wiklina. Wskutek swądu i dymu dzieci zaczadziły się tak ciężko, że po przewiezieniu ich do szpitala zmarły.

— **Łasin.** (Utopiła swe dziecko w Wiśle). Przed Sądem w Grudziądzu odpowiadała 28-letnia robotnica Orłowska za utopienie w Wiśle swego niesłubnego dziecka. Orłowska skazana została na 2 lata więzienia.

— **Pączew pow. Starogard.** (Zabójstwo). Podczas sprzeczki o złamane koło od woza; robotnik Brylewski wraz z synem rzucili się na właściciela majątku Wł. Laskowskiego. Laskowski atakowany przez Brylewskich wystrzelił w obronie własnej rewolweru, kładąc trupem na miejscu Fr. Brylewskiego zaś syna jego 17 letniego Franciszka postrzelił. Sprawą zajęły się władze.

— **Tzew.** (Zasłużona kara). Przez Sąd Okr. w Starogardzie skazany został niejaki Józef Laski za obrazę P. Prezydenta i Marsz. Piłsudskiego na 8 miesięcy więzienia.

— **Granica pow. Chelmno** (Zagadkowy mord). Onegdaj znaleziono w mieszkaniu właścicielki 8 morg. gospodarstwa wdowę, Hieronimę Ryszkowską która miała rozbitą głowę tępem narzędziem. Śledztwo w sprawie tajemniczego morderstwa prowadzi policja.

— **Kościierzyna.** (Napad na robotnika) Onegdaj napadło na powracającego od pracy robotnika Pinkusa kilku bandytów. Bandyci zrabowali Pinkusowi, grożąc rewolwerami 2,80 zł. pudełko papierosów i zapalki.

— **Rytel.** (Naiwni ludzie). Niejaki B. Galikowski dał cyganom 11 zł. oraz kilka funtów piecza, któremi to „lekarstwami” mieli uzdrowić brata G. Cyganie znikli bez śladu a brat G. jest nadal „chory”.

— **Gniew.** (Tragiczna śmierć konduktora) Onegdaj podczas przetańczenia wagonów zabity został konduktor Stanisław Fritz.

— **Bysław.** (Trojaczki) Mieszkanca tutaj wioski Medlińska porodziła trojaczki płci męskiej, które jednak po kilku dniach zmarły.

— **Tuchola.** (Odznaczenie chłopca). Medalem za ratowanie ginących odznaczony został 11 letni Jan Jędrzejewski z Polskich Okonin, który w sierpniu br. uratował z narażeniem własnego życia przed utonięciem dwie dziewczynki.

Poznańskie

— **Chodzież.** (Samobójstwo starca) W Sokolowie Budzyńskim powiesił się w lesie Weifus, lat 70.

— **Wolsztyn.** (Szpieg niemiecki uciekł z więzienia). Odsiadujący karę 5-letniego więzienia za szpiegostwo na rzecz Niemiec, Albert Shieloo z Bainostu, uciekł z więzienia udając się prawdopodobnie do Niemiec.

— **Bydgoszcz.** (Tragiczny zgon). Onegdaj wystrzelał z rewolweru odebrał sobie życie 30-letni nauczyciel szkoły powsz. Edward Gill. Powód samobójstwa niezany.

— **Kepno.** (Potworna zbrodnia). We wsi Koncerzyn zamordowana została Antonina Kubiakowa. Mordercą okazał się 20-letni Jabłoński Wacław. Morderstwo dokonane zostało na tle porachunków osobistych.

Śląsk

— **Pszczyna.** (Zwyrodnialec) Onegdaj schwyciono 20-letniego Teodora Nawrota, z Wioski, pow. Pszczyna. Nawrot zamordował 64 letnią Marję

Mosler. Jak się okazało mord miał podłoże seksualne.

— **Królewska Huta.** (Samobójstwo mężatki). Z powodu silnego rozstroju nerwowego, 29-letnia Marja Stokłosa popełniła samobójstwo wystrzałem z rewolweru.



Listonosz

przyjmie przedpłatę na „GŁOS WĄBRZESKI” i po 25-tym, o ile się go o to prosi.

W grudniu dodamy cały szereg dodatków, począwszy od powieści książkowej „ZONA Z JARMARKU” Przed gwiazdką dodamy piękny kalendarz ścienny.

W przyszłym tygodniu rozpoczniemy druk nowej powieści pt.

„TAJEMNICE GROBOWCA”

Powieść ta, sensacyjna, napewno wzbudzi wśród Czytelników wielkie zainteresowanie.

Kto chce mieć początek tej powieści winien dziś jeszcze zapisać „Głos Wąbrzeski” na miesiąc grudzień.

Z różnych stron

— **Przemysł.** (Trup dziewczyny na cmentarzu). Onegdaj znaleziono na cmentarzu w Żurawicy trup młodej dziewczyny. Okazało się, że zamordowana jest Anną Pierwt, z Ujkowic. Policja aresztowała zbrodniarza, Stanisława Maksyma. Stanie on przed Sądem doraźnym.

— **Lipno.** (Świątokradztwo). We wsi Wymiślin nieznanymi sprawcy skradli z kościoła Klasztornego różne wota znajdujące się przy obrazie Matki Boskiej. Wartość zrabowanych przedmiotów ocenia się na 30.000 zł.

— **Łuck.** (Świnia zagryzła dziecko) W Bystrzycy pow. kolopolskim podczas nieobecności gospodarzy Sosnowczyków weszła do chaty świnia i zagryzła 3 miesięczne dziecko Sosnowczyków.

Z powiatu

— **Wałycz.** (Założenie Zw. Strzeleckiego). W środę 23 bm. odbyło się zebranie celem założenia Związku Strz. Na zebranie przybyło 35 osób. Wstępne słowo oraz dłuższy referat wygłosił p. Stefan Płaza, kierownik miej-

scowej szkoły. Następnie przemawiał w imieniu komendanta powiatowego pw. i wf. p. plut. Gronowski. Po wywodach referentów zapisało się do Zw. Strzeleckiego 25 osób, poczem obrano zarząd: prezes — ob. hr. Jerzy Dąbski, wiceprezes ob. Romanow; sekretarz ob. Konrad Romocki; komendant ob. Leon Osmański; skarbnik ob. Bolesław Niedzielski; referent wychowania obyw. ob. Stefan Płaza.

Na zakończenie zebrania odśpiewano wspólnie „Rotę”.

— **Pływaczewo.** W niedzielę dnia 27 bm. o godz. 5-tej wieczorem odbędzie się zebranie miejscowego Koła BBWR., na które wszystkich członków i sympatyków się zaprasza.

— **Kurkocin.** (Srebrne gody małżeńskie). Długoletni czytelnik „Głosu Wąbrzeskiego” p. Teofil Lubomski obchodzi w dniu 25 bm. srebrne gody małżeńskie z żoną swą Apolonją, z domu Debińską. Jubilatowi życzą sąsiedzi, krewni, znajomi i redakcja naszego pisma doczekania się w zdrowiu złotych godów małżeńskich.

— **Piwnice.** (Ślub). W poniedziałek 21 bm. odbył się w kościele parafjalnym w Osieczku ślub panny Zofji Liśniewskiej z p. Alfonsiem Kurowskim z powiatu brodnickiego. Młodej parze „Szczęść Boże”.

— **Osieczek.** (Z życia kulturalnego wioski). Tydzień ubiegły w naszej wiosce przeszedł pod znakiem wyjątkowej pracy. Odbyły się aż trzy zebrania, z których dwa ostatnie były bardzo liczne jak na naszą wioskę, gdzie tak trudno ludzi zebrać w gromadę.

Najpierw w czwartek, 17 bm. odbyło się zebranie rodzicielskie dla tych, których dzieci opuściły we wrześniu i październiku lekcje bez należytego usprawiedliwienia się. Zebranie to odbyło się przy udziale 3 członków miejscowej Rady Szkolnej. Po wysłuchaniu różnych motywów podanych przez zebranych — postanowiono jak na pierwszy raz darować wszystkim z tem, że na przyszłość każde zwolnienie dziecka ze szkoły winno być dokonane dzień przedtem oświadczeniem przez ojca lub matkę u kierownika szkoły. Drugie zebranie odbyło się z racji „Tygodnia Rolniczego” w dniu 19 bm. z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajanie, 2) referat z racji „Tygodnia Rolniczego”, 3) Odczytanie komunikatu z posiedzenia sejmiku i o pracach Rządu (dekrety rolnicze), 4) Odczyty 14-to letniej Rocznicy Niepodległości Polski, 5) Wolne wnioski.

Zebranie to zwołane przez miejsce we koło BBWR. zgromadziło wszystkich członków oraz sympatyków a nawet przeciwnicy też przybyli. Obrady zagal kierownik miejscowej szkoły p. L. Meller podając w krótkości przyczyny zwołania zebrania. Ponieważ nie przybył prelegent, który miał wygłosić referat o sytuacji rolniczej i celowości urzędowania „Tygodnia Rolniczego”, przeto musiano ograniczyć się do krótkiego zreferowania tej ważnej sprawy, czego dokonał p. L. Meller. Prelegent omówił ciężkie położenie rolnictwa, kładąc nacisk na niewspółmierne różnice cen produktów rolnych z cenami artykułów pierwszej potrzeby dla rolnictwa, jak: żelazo, węgle, nafty, soli, zapalek. Jedyne wyjściem z obecnego ciężkiego położenia jest zmiana polityki sztywnych cen przez tak zwane kartele. Zebrani uchwalili jednogłośnie i podpisali rezolucję, której ostatnie brzmienie jest następujące: „Zebrani z całą powagą, opartą na szczerzej i życzliwej współpracy z Rządem, apelują o jaknajrychlejsze i szczerze zainteresowanie się nami — rolnikami, zanim, ratując się przed ostateczną nędzą, jaka nam grozi, nie wysprzedamy reszty zboża po tak niskiej stosunkowo cenie z tegorocznych zbiorów. Mamy niezłomną nadzieję, że czynniki Rządowe wywrą nacisk w kierunku zadania radykalnego cięcia polityce kartelowej w jak najkrótszym czasie. Rezolucję tą opatrzoną podpisami wszystkich zebranych postanowiono wysłać do odnośnych władz.

Po odczytaniu komunikatów o dekretach rolniczych Rządu oraz przyczynie zamknięcia sesji sejmowej przystąpiono do uroczystego posiedzenia z racji rocznicy Wskrzeszenia Polski. Referat o Święcie Niepodległości wygłosił kier. szkoły z Piwnic p. W. Piotrowski. Prelegent wspomina o gehennie polskiej w okresie niewoli, o bohaterskich zmaganiach się uczestników wszystkich powstań, wreszcie o wybitnej roli obecnego Marsz. Polski Józefa Piłsudskiego w walkach o Niepodległość Polski, a głównie w okresie tworzenia się Państwa. Odczyt zakończono trzykrotnym okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Ignacego Mościckiego i Twórcy Państwa Marsz. J. Piłsudskiego. Uroczyste posiedzenie zakończono odśpiewaniem jednej zwrotki „Boże coś Polskę”.

W wolnych wnioskach kier. szkoły p. L. Meller wskazał na wielce pożyteczne korzyści częstego zbierania się rolników, by przez wzajemne wskazówki oraz specjalne odczyty skutecznie radzić sobie z panującym kryzysem i zaproponował założenie „Kółka Rolniczego”. Wielu z zebranych zgodziło się chętnie na to i zapisało się 16 członków. Jednocześnie wybrano zarząd, do którego weszli: pp. Wł. Jaranowski, Michał Wańczyk, Franciszek Ewertowski i Ludwik Meller.

Zebrania mają się odbywać przez miesiąc zimowe co 2 tygodnie, w inne co miesiąc.

Na tem przewodniczący p. Zuckermann zakończył zebranie, dziękując za tak liczne przybycie.

W niedzielę 20 bm. odbyło się zebranie organizacyjne w sali p. Br. Jaranowskiego, celem zorganizowania placówki Powstańców i Wojaków.

Na zebranie przybyli jako goście z placówki Książki p. p. Imagłowski, naczelnik poczty, Baczewski, prezes oraz sekretarz Górski.

Zebranie zagal p. L. Meller. W przemówieniu swoim zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, jakie zagraża Polsce ze strony Niemiec, a w szczególności band Hitlera. Najlepszą odpowiedzią na wilcze apetyty krzyżackie są organizacje wojskowe, w których zgromadzona będzie wszystka młodzież przedpoborowa oraz rezerwistów. Później zabrał głos prezes placówki Książki p. Baczewski i w przemówieniu swoim między innymi radził założyć placówkę w Osieczku. Po przemówieniu wywiązała się dyskusja, a w rezultacie wszyscy obecni postanowili powołać placówkę Powstańców i Wojaków, która obejmie teren Osieczka i Piwnic.

Po odczytaniu statutu przez p. Imagłowskiego — zapisało się 25 członków, z których wybrano zarząd, do którego weszli: 1) Br. Jaranowski z Osieczka — prezes, 2) Wiktor Piotrowski kier. szkoły z Piwnic — wiceprezes i sekretarz, 3) Jakób Angowski z Osieczka — skarbnik, 4) Ludwik Meller kier. szkoły z Osieczka — referent oświatowy i zarazem komendant placówki.

Na zakończenie zebrania odśpiewano „Rotę” i hasłem „Wolność” nowo wybrany prezes zakończył zebranie.

— **Wielkie Pułkowo. Baczość! Ważne dla rolników!** W niedzielę dnia 27 bm. o godz. 15-tej odbędzie się zebranie organizacyjne w lokalu p. Betlejewskiego, gdzie równocześnie omawiana będzie sprawa Kongresu rolniczego. O liczny udział prosi Organizator.

Kowalewo

— **KOWALEWO.** (Wieczór Sienkiewiczowski). Z inicjatywy zarządu T. C. L. odbył się w środę wiecz. w świetlicy starej szkoły „Wieczór Sienkiewiczowski”, poświęcony wspomnieniom tego wielkiego powieściopisarza Polski. Wieczorek zagal ks. proboszcz Puppel, wyrażając zebranym, dlaczego urządzono ten wieczór, poczem wygłosił referat ks. Knitter na temat działalności pisarskiej Henryka Sienkiewicza. Prelegent omówił dzieła tego wielkiego pisarza, szczególnie Trylogię, odczytując dla dokładniejszej charakterystyki bohaterów tego dzieła niektóre ustępy z „Potopu”, malując humor szlachcica Zagłoby, oraz miłość Ojczyzny i odwagę Kmicica. Następnie wskazał prele-

gent wielką wartość tych arcydzieł, które przetłumaczone na 50 języków roznoszą sławę i bohaterstwo Polaków po całym świecie, pokazując wszystkim, że Polska to kraj wielki, którego obywatele zdolni są do największych ofiar w obronie granic swej Ojczyzny. Krótko omówił jeszcze prelegent działalność społeczną i oświatową Sienkiewicza jako członka Macierzy Szkolnej, oraz działalność społeczną podczas wojny światowej. Po referacie ks. Knittera przemówił do zebranych ks. prob. Puppel, jeszcze raz podnosząc niespożyte zasługi genialnego pisarza dla literatury polskiej, zachęcając obecnych do czytania jego dzieł, pisanych prześlizniętym językiem, celem poznania piękności mowy polskiej. Zakończył miły wieczór ks. prob. Puppel, dziękując wszystkim za przybycie.

Golub

— **Uczczenie rocznicy Listopadowej.** W niedzielę, dnia 20-go listopada o godzinie 8-iej wieczór jak już poprzednio donosiliśmy odbył się w Golubiu w sali Domu Miejskiego Koncert Narodowy, ku uczczeniu rocznic listopadowych.

Program uroczystości stanowiły pieśni narodowe z czasów niewoli ojczyzny w wykonaniu chóru męskiego „Halki” pod dyrekcją p. Paulina Strzelewicza. Na wyszczególnienie zasługuje pieśń „Polskie Sztandary na Kremlu”, „Polska Marsyljanka”, „Warszawianka”, „Ostatni Mazur”, „Za Niemen” i inne, oraz występy orkiestry salonowej pod batutą p. Kornela Strzelewicza. Przed występami chóru wygłosił piękną deklamację, przedstawiającą losy niedoli Polski od Powstania Listopadowego do czasów najnowszych p. Kazimierz Behlke. Prócz chóru i orkiestry były występy solowe — baryton p. Spodniewski — „Żale więźnia” i „Wspomnienie o Polsce”, oraz solo bas p. Eugenjusz Bieganowski: „Marsz Powstańców”. Nadto występy kwartetu w osobach: p. Mikołajczaka Michała (senjora) tenor I, Mikołajczaka Franciszka junjora tenor II, oraz bas I i II braci Bieganowskich. Wszystkie pieśni wykonano przez akompanjament fortepianu p. Kornela Strzelewicza. Cała impreza wypadła znakomicie.

Z naszej strony wyrażamy głębokie uznanie dla bezinteresownej pracy braci pp. Strzelewiczów, którzy przez przygotowanie tego rodzaju imprezy przyczynili się do pogłębienia uczuć narodowych przez zilustrowanie w pieśni całej niewoli Polski jęczącej w kajdanach okrutnych zaborców. Nie wszyscy jednakże rozumieją rolę i do nosłość tego rodzaju uroczystości, świadczy o tem niewielka liczba obecności miejscowej inteligencji, można było raczej zauważyć na sali dużo proletariatu, który obecnością swoją okazał wielkie zainteresowanie i zrozumienie dla sztuki pięknej.

Dużo starań naokoło przygotowania uroczystości położył prezes „Halki” p. Stefan Behlke.

Po koncercie odbyła się zabawa taneczna.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 25 listopada 1932 roku

— **POKWITOWANIE.** Na dożywianie biednych dzieci szkolnych ofiarowali pp.: mec. Balcerski 20 zł., em. insp. szk. Tadeuszewski w miejsc. wieńca dla śp. Grzywińskiego 5 zł., Lewandowski Wincenty, kupiec 25 ft. ryżu.

Szlachetnym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać!”

Prosimy o dalsze datki.

Za Komitet:

(—) Nałęcz (—) Sigurska.
— Kasa chorych w Toruniu oddział w Wąbrzeźnie. Pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach w niedzielę 27 bm. udzielają: na okręg Wąbrzeźno p. dr. Janiszewski, na okręg Kowalewo p. dr. Michałowski lekarze kasowi.

— **OBCHÓD POWSTANIA LISTOPADOWEGO.** W niedzielę, 27 listopada po sumie odbędzie się w lokalu T. C. L. (w byłej szkole wydzielonej) obchód „Powstania Listopadowego”. Prosi się o wzięcie udziału w

tej uroczystości. — Po uroczystości przyjmuje się zapisy do bezpłatnej szkoły wieczorowej.

— **Ostrzeżenie przed oszustem!** Ostrzegamy przed niejakim p. Sokółskim Jerzym, który podaje się za pedagoga Gimnazjum w Wąbrzeźnie. Ostatnio tenże Jerzy Sokółski naciągnął w ten sposób jedną z firm w Bydgoszczy na kwotę 170 zł., na którą wystawił trzy weksle i znikł w niewiadomym kierunku.

— **Tabela wygranych Polskiej Loterii Klasowej** nadeszła i jest do przejrzenia w kolekturze „Głos Wąbrzeski Wąbrzeźno.

— **Tylko do końca grudnia** odbywa się sprzedaż likwidacyjna w firmie K. i W. Ziętak — Wąbrzeźno. — Z tego powodu firma ta oddaje dobre materiały po nadzwyczaj niskich cenach. (Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze).

— **Zebranie w sprawie prowadzenia ksiąg handlowych.** Zarząd tut. Korporacji Kupców Samodzielnych zwołał na środę wieczór do lokalu p. St. Klimka wielkie zebranie kupców, przemysłowców i rzemieślników, by ci poinformowani zostali co do przymusowego prowadzenia ksiąg handlowych.

Na zebranie przybyło bardzo wiele zainteresowanych pp. kupców, przemysłowców i rzemieślników.

Zebranie zagalil prezes Korporacji Kupców Samodzielnych p. Mieczysław Jezierski, witając przybyłych oraz pp.: Piątkowskiego i Kamrowskiego z Grudziądza, którzy zaproszeni przez Zarząd Korporacji, wygłosili referaty dotyczące przymusowego prowadzenia ksiąg handlowych w myśl nowej ustawy skarbowej, która obowiązywać będzie od 1 stycznia roku przyszłego.

(Referat p. Kamrowskiego podamy w nast. numerze, by poinformować tych, którzy na zebranie przybyć nie mogli).

Po referatach wywiązała się obszerna dyskusja, a na zadawane pytania w kwestji prowadzenia ksiąg obszerne wyjaśnienia udzielali p. Kamrowski i Piątkowski. — P. Piątkowski wyjaśnił, jak przystąpić do założenia ksiąg i również w tej materji na wszelkie pytania dawał szczegółowe informacje.

Świadczy to o wielkiem zainteresowaniu się tą sprawą.

Ogół zebranych wdzięczny jest zarządowi tut. Korporacji Kupców Samodzielnych za urządzenie tego zebrania, z którego każdy odniósł wiele korzyści.

W przeświadczeniu jesteśmy, iż prawidłowe prowadzenie ksiąg napotka na początku na pewne trudności. Zalecałoby się więc, by wszyscy miejscowi kupcy, zrzeszali się w tut. Korporacji Samodzielnych Kupców albowiem na zebraniach tejże Korporacji znaleźć będą mogli poradę i potrzebne wskazówki.

Do licznego wstępowania w szeregi Korporacji Kupców Samodzielnych powinno zainteresowanych zachęcić to, iż dotychczasowe wysokie składki zostały obniżone.

Dziś! Dziś!
W KINIE „SŁOŃCE”
NIEPOTRZEBNA

RUCH TOWARZYSTW.

— **Uwaga Lokatorzy!** W niedzielę, dnia 27. bm. o godz. 2-iej po poł. odbędzie się miesięczne zebranie w lokalu p. Klimka.

Zarząd.

— **Zieleń.** Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego przypada w niedzielę, dnia 27. bm. o godz. 4-tej po południu w lokalu p. Sroki.

Zarząd.

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno, ul. Mickiewicza nr. 1.


PIWO PRAWDZIWE
K O Ź L A K
POLECA:
Hotel
„Dwór Wąbrzeski”
ST. KLIMEK
WĄBRZEŹNO

Sprzedam tanio
wiertarkę
stołową silnej budowy—
stosowną dla kowala
motocykl
marki „Zündap” 2 i pół
P. H.
maszynę szewską
ramieniową i maszynę
szewską słupkową wszy-
stko w dobrym stanie
Jan Kozłowski
Kowalewo, Toruńska 2

Przyjmuję
na stancję
lub wynajmę pokój
umeblowany
Zgłosz. Przybylska
rzeźnictwo

2 POKOJE
i kuchnia do wydzierżawienia. Kuchenne meble używane, w dobrym stanie na sprzedaż
Właściciel
ulica Pomorska nr. 2

PIECZATKI
różnego rodzaju
kauczukowe i metalowe
szyldy mosiężne
na drzwi dostarcza i firm.
najtaniej
„Głos Wąbrzeski”
B.SZCZUKA
Wąbrzeźno, Pom.



Wetna
dobrze pielęgnowana zyskuje na trwałości!

Proszę pamiętać, że Persil może przedłużyć piękny wygląd i trwałość naszych ulubionych rzeczy wełnianych. Pielęgnować je troskliwie, bez kłopotu, tanio i łatwo, możemy, piorąc w Persilu. Do tego potrzebujemy tylko zimnej wody i nieco Persilu, na 2 litry wody 1 czubatą łyżkę Persilu. W tym rozczyne przedmiot lekko wycisnąć kilkakrotnie, a natychmiast będzie czysty. Pranie w zimnym rozczyne Persilu jest nietylko wygodne, lecz i higieniczne, gdyż Persil posiada własności desinfekujące

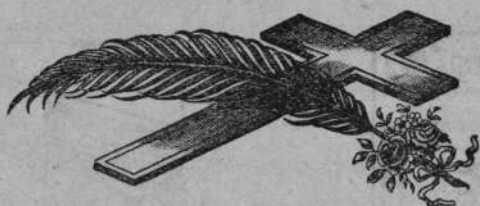
Persil dla wełny niezastąpiony!

Drzewka owocowe
w wielkim wyborze poleca
Powiatowa Szkoółka drzewek
w Okoninie pow. Grudziądz Pomorze.
Cenniki na żądanie bezpłatnie

LICYTACJA PRZYMUSOWA.
Dnia 30. 11. br. o godz. 13-tej sprzedawac będą najwięcej dającym za gotówkę u p. Leona Fronczaka w Ostrowitem:
50 ctr. żyta wymłóconego, 2 ctr. rzepaku i 5 ctr. jęczmienia. 1221/32
(—) Litwin, komornik sąd. w Golubiu.

Podniesiesz wydatnie dochody z ziemi, sadząc drzewka owocowe
Wyborowe drzewka
i krzewy ozdobne w cenie:
jabłonie pełne 1,60 zł
śliwy pełne 1,90 zł
orzechy włoskie, grusze i wiśnie 2,50 zł
Ceny niższe! Ceny niższe!
Poleca **Jerzy Samulczyk** — Wąbrzeźno
ul. Polna 15 wybudowanie pod Wałęczyk

MAKULATURĘ
sprzedaje
„GŁOS WĄBRZESKI”



W środę, dnia 23 listopada br. o godzinie 6-tej rano zasnął w Bogu zaopatrzone Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, ojciec, brat, wuj, zięć i szwagier

ś. p.

MICHAŁ MARCELUCH

em. nauczyciel w Kowalewie, lat 35

o czem donosi w smutku pograżona

Żona, dzieci i rodzina

Kowalewo, Wąbrzeźno, Golub, Skalat, 24. XI. 1932 r.

Eksportacja zwłok ze szpitala powiatowego w Wąbrzeźnie odbędzie się w sobotę, dnia 26 listopada br. o godz. 9,30 do kościoła, następnie pogrzeb.

Baczność

pp. Pracodawcy i Zakł. Przemysłowe

przepisowe formularze:

1. Zawiadomienie o robotnikach nowoprzyjętych
2. Zawiadomienie o robotnikach zwolnionych
3. Miesięczny wyciąg z list płatniczych
(zestawienie, które wysyła pracodawca co miesiąc do Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia)
4. Zaświadczenie do korzystania z zasiłków z Funduszu Bezrobocia
(otrzymuje każdy robotnik przy zwolnieniu z pracy)
5. Rejestr wydanych zaświadczeń do skorzystania z Funduszu Bezrobocia

posiadają stale na składzie

Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki

Wąbrzeźno — Mickiewicza 1

SMAKOSZE

uznani za znakomite i nieustępujące pod względem jakości

piwo z Browaru Grudziądzkiego

dawniej W. Sommer i S^{ka}

K.I.W. ZIĘTAK

TELEFON 132

WĄBRZEŹNO

RYNEK 7b

Jedwabie — Materiały damskie — Materiały męskie
Damska bielizna — Pończochy — Trykoty — Flanele itd.

Czasy coraz to trudniejsze!

a jednakowoż ceny nasze jak się
wszyscy przekonali są najniższe!

Nasza sprzedaż likwidacyjna kończy się z dniem
24 grudnia, dlatego obniżyliśmy nasze już wprost
horendalnie niskie ceny **jeszcze raz!**

Najlepsza okazja do zakupów gwiazdkowych

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI KORZYSTAJCIE

PIERWSZE NAJNOWOCZESNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE

„SŁOŃCE“

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

W piątek, dnia 25 bm. o godz. 8,15 wiecz., w sobotę, dnia 26 bm. o godz. 8,15 wiecz.
i w niedzielę, dnia 27 bm. o godzinie 4, 6,15 i 8,45 wieczorem

największy film Foxa, który pobił swoim artyzmem największe filmy jakie Ameryka i Europa wyświetlała p. t.:

NIEPOTRZEBNA

Wszelka reklama przy pomocy fotosów i opisów nie jest w stanie oddać wielkości i siły „Niepotrzebnej“ Film ten trzeba zobaczyć — A zobaczyć to przeżyć dramat inatczynego serca. Film ten „artystyczny“ zaleca Kościół i Oświata.

Specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży odbędzie się w sobotę o 4 wstęp 30 gr.

Następny program z życia czerwonoskórych p. t. Czerwona zemsta — Zapowiadamy Pod kuratelą